

KATARZYNA SZALEWSKA
Uniwersytet Gdański

Ekoliteratura w kontekście *animal studies* i zwrotu etycznego

Ekokrytyka w ostatnich latach nie tylko stała się dyscypliną dobrze już umocowaną w polskich badaniach humanistycznych¹, lecz również niejako stanowi odpowiedź na wzrastające zainteresowanie zagadnieniami ekologicznymi związane choćby z problematyką kryzysu klimatycznego. Analogicznie do zwiększającej się liczby prac akademickich poświęconych relacjom między człowiekiem a naturą, zauważyć można trend wzmagającej się popularności ekobestsellerów². Choć zainteresowanie czytelników tekstami o przyrodzie (ale również filmami przyrodniczymi) nie jest zjawiskiem nowym, a lista rozpoznawalnych i lubianych twórców tego typu przekazów jest długa, to jednak ostatnie lata przyniosły powrót na księgarskie półki książek o szeroko pojętej naturze, zwłaszcza o zwierzętach³, oraz sprzyjały utrwaleniu się nazwisk kilku autorów, którzy zdobyli szczególną popularność. Wśród pozycji powielających

- 1 Trudno przywołać tu wszystkie tytuły powstałe w duchu ekokrytycznej interpretacji tekstów kultury. Ograniczę się więc tylko do wskazania kilku – zob. Fiedorczuk 2015; Barcz 2016; ekokrytyce poświęcono też cały numer „Tekstów Drugich” (2018, nr 2).
- 2 Określenie to przytaczam za: Bednarek, Gostyński 2019.
- 3 Ale nie tylko, co ukazuje tekst Magdaleny Roszczynialskiej analizującej ujęcia tematyki dendrologicznej w literaturze humanistycznej obecnej na polskim rynku księgarskim w drugiej dekadzie XXI wieku (zob. Roszczynialska 2020).

tradycyjne koncepty wypracowane w obszarze pisania o zwierzęcym świecie znaleźć można również takie, które nie tylko dyskutują z utrwalonymi konwencjami tego typu literatury, ale i stanowią świadectwo zmian, jakie dokonały się we współczesnej refleksji przyrodniczej.

Niniejsze rozważania to próba odczytania dwóch typów reportaży, które traktują o relacjach ludzko-zwierzęcych (*Wilki* Adama Wajraka z 2015 roku oraz *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa* Jeana Rolina z 2009 roku). Każdy z tych tekstów dotyczy innej kategorii, w jakiej klasyfikujemy zwierzęta (dzikie i towarzyszące), lecz autorzy poddają te kategorie dekonstrukcji, pokazując, w jaki sposób konkretne istnienie zwierzęce może zostać kulturowo „przesunięte” w ramach tych sztucznych kategorii i w efekcie – do jakiego stopnia stanowią one antropocentryczne usurpacje. Dzięki temu interpretacja wspomnianych reportaży staje się też przyczynkiem do rozważenia takich kwestii, jak „dzikość”, empatia w relacjach ludzko-zwierzęcych, kulturowe uwarunkowania traktowania określonych gatunków zwierząt, szowinizm gatunkowy itd. Innymi słowy, podejmując refleksje nad odmianą gatunkową, jaką jest reportaż przyrodniczy, nie sposób nie uwzględnić jej ewolucji w kontekście zmian, które dokonały się w myśli humanistycznej – inspiracji posthumanistyką, rozwoju *animal studies*, zanegowania tradycyjnych podziałów np. na naturę i kulturę czy podmiot ludzki i zwierzęcy⁴.

Czym zatem właściwie jest „reportaż przyrodniczy” i czy zasadne jest ujmować go w kategoriach (nawet ponowocześnie rozumianej) odmiany genologicznej? Wreszcie – czy stanowi na tyle wyróżnialny typ pisarstwa, że wyodrębnić można jego powtarzalną i rozpoznawalną *differentia specifica*? Jednocześnie zaznaczyć należy, że określenia „reportaż przyrodniczy” używam tu niejako „na próbę”, intuicyjnie uważając go za lepiej osadzony w polskiej krytyce niż bardziej adekwatny i pojemny dla różnorodnych formalnie tekstów angielski termin *nature writing*⁵. Nie chcąc zmieniać poniższych interpretacji w rozważania metodycznego genologa, ograniczę się do próby osadzenia książek Wajraka i Rolina w szerszym kontekście ekoliteratury, zgodnie z tezą, że:

4 Zob. np. LaCapra 2010 (powrót do pytania o granicę między tym, co ludzkie, i tym, co zwierzęce) czy Latour 2011 (problematyzacja pojęcia naturo-kultury).

5 Choć w tym miejscu przypomnieć należy wkład Joanny Durczak w implementowanie *nature writing* i proponowanego przez badaczkę rodzimego określenia – przyrodopisarstwa – na polskim gruncie teoretycznym. Zob. Durczak 2010 (tam też pogłębione analizy genologiczne w odniesieniu do omawianej formuły). Historię i krótką syntezę *green writing* przynosi artykuł Anny Kronenberg *Geopoetyka jako przykład zielonego czytania i pisania* (Kronenberg 2014).

Na gruncie anglosaskim spośród kilku propozycji najlepiej przyjęła się termin *ecological literature* oraz *eco-fiction*, na gruncie polskim dominuje określenie *ekoliteratura*. Zjawisko to nie jest aż tak nowe, jako można by sądzić – tzn. nie jest związane wyłącznie z ostatnimi kilkoma latami (w których obserwujemy *eko-boom*). Nie wiąże się też – przynajmniej początkowo – z autorami takimi jak Wohlleben (czy też Foster, Wajrak, Sumińska, Kalaugher & Durrani). We wstępie do książki *Literatura polska 1989–2009* Piotr Marecki pisał: „[...] przechodzimy do zwrotu z przełomu dekad, kiedy to pojawiły się literatura krytyczna, zaangażowana, literatura mniejszości seksualnych, nieco później ekoliteratura” (Bednarek, Gostyński 2019: 192).

Pojęcie ekoliteratury, zajmujące już pozycję w genologicznym słowniku także polskiej krytyki literackiej, dotyczy rozmaicie pojętych zjawisk tekstowych. W jej obrębie znaleźć by się musiały i popularnonaukowe opracowania przyrodników, i często bogate w szatę graficzną książki o naturze przeznaczone dla dzieci, i autobiograficzne wspominki o własnych relacjach z przyrodą. Ale ekoliteratura to także termin stosowany w odniesieniu do tzw. ekofikcji, w tym tytułów powstałych w ramach popularnego w obrębie fantastyki nurtu będącego odpowiedzią na wizję świata po kryzysie klimatycznym (*climate fiction*, *cli-fi* – zob. Trexler 2015; Gajewska 2020). Wydaje się jednak, że zastosowanie tak obszernej formuły prowadzić musi do rozmycia opisywanego przez nią zjawiska i uznania za wspólny mianownik heterogenicznych tekstów wyłącznie kryterium tematycznego. Tymczasem ekoliteratura nie oznacza po prostu pisania o przyrodzie, jej specyfiki upatrywać należy nie w tym, o czym się pisze, ale w tym, jak zmienił się status przedmiotu tego opisu.

Potocznie *nature writing* traktowano jako gatunek odwołujący się między innymi do eseju autobiograficznego, dziennika, reportażu podróżniczego bądź rozprawy popularnonaukowej. Do popularnych form gatunkowych należą: relacje z podróży, wyprawy, kroniki botaniczne, dzienniki przyrodnika oraz medytacje nad jednostkowym zjawiskiem przyrodniczym. Wraz ze zmianą paradygmatu („postrzegania natury jako skomplikowanego ekologicznego systemu powiązań pomiędzy światami: biologicznym, mineralnym i ludzkim”) badacze z kręgu *nature writing* reinterpreterowali również utwory literackie fikcyjne z perspektywy biocentrycznej. Warto podkreślić, iż pierwotnie analizowano wyłącznie te zawierające element autobiograficzny, będący zapisem subiektywnego postrzegania świata. Krytycy przyrodopisarstwa inter-

pretowali głównie utwory, w których narrator tożsamy z autorem opisywał własne wędrówki, odwołując się do wiedzy przyrodniczej zdobytej w trakcie bezpośredniego badania określonego terenu (np. w fundamentalnym dziele Henry'ego Davida Thoreau *Walden*). Biocentryczny światopogląd, koncentracja na subiektywnym poznaniu oraz odbiorze przyrody, pastoralizm (rozumiany jako zwrot ku naturze) to główne cechy *nature writing* (Piechota 2015: 45).

Powyższy fragment, przypominający o tradycji ekopisarstwa, pozwala też na wskazanie cech właściwych dla współczesnego doświadczenia i tekstowego reprezentowania przyrody, a zwłaszcza, co istotne dla niniejszych rozważań, zwierząt. Mimo wspólnych tekstom anglojęzycznym XIX stulecia i ostatnio wydanym tytułom: heterogeniczności gatunkowej, biocentryzmu i właściwego dla autobiografizujących form subiektywnego doświadczenia przyrody, miejsce pastoralizmu zajmuje zwrot ku biotycznej wspólnotie rozumianej jednak jako przestrzeń nie tylko harmonijnego współlistnienia, ale również międzygatunkowych relacji władzy, opresji i konkurencji. Tym, co silnie dochodzi do głosu w (po)nowoczesnej twórczości rozumianej jako *nature writing*, jest jednak jej etyczny wymiar, który uwidacznia się zarówno w konstrukcji podmiotu, jak i modelowaniu procesu lektury (w tym także emocji czytelnika).

Do „etycznej lektury” zachęca z pewnością wydana w 2015 roku książka Wajraka *Wilki*⁶. Jest to po części autobiograficzna opowieść o wchodzeniu w dojrzałe życie – zawieraniu związku, znajdowaniu własnego miejsca na ziemi, zakorzenieniu w nowej przestrzeni⁷. Najważniejszym bohaterem opowieści pozostają jednak, rzecz jasna, tytułowe wilki, ale też inne zwierzęta Puszczy Białowieskiej – żubry, jelenie, rysie, kruki, a wreszcie domowy pies Antonia.

6 O możliwości etycznej lektury, a więc implikującej zaangażowanie czytelnicze nie tylko intelektualne, ale też afektywne, świadczy choćby takie świadectwo recepcji książki Wajraka: „Kiedy skończyłam czytać «Wilki», po policzkach płynęły mi ciurkiem łzy. Łzy bezradności, łzy złości na ludzi, ale też łzy zwykłego wzruszenia, bo książka Wajraka to naprawdę piękna opowieść” (Lipczak, dostęp 2021).

7 „We wspomnieniowej książce Adama Wajraka zatytułowanej *Wilki* przypomniany został czas z przełomu XX i XXI wieku, kiedy zmienił się status wilków w Polsce – stały się wreszcie zwierzętami objętymi ochroną. W latach 90. ubiegłego stulecia, wraz z przemianami politycznymi, dokonywały się też głębokie przemieszczenia w różnych obszarach zbiorowej świadomości. Nieprzypadkowo narracja Wajraka o wilkach zyskała kształt autobiograficzny. Zapis pierwszych doświadczeń życia w pobliżu doświadczeń życia w pobliżu Puszczy Białowieskiej to zarazem opowieść o wewnętrznej przemianie” (Czyżak 2017: 27).

Z jednej strony, książka Wajraka wpisuje się łatwo w schematy literatury przygodowej dla młodzieży oraz XIX-wiecznego z ducha reportażu o „dzikiej naturze” znanego choćby z Sienkiewiczowskich realizacji (zob. Forajter 2018). Kategoria dzikości – wizualizowana tutaj przede wszystkim w figurze puszczy – pozwala Wajrakowi na liczne stylizacje. Autor „przebiera się” więc w maskę dawnego trapera i dzielnego łowczego z tą różnicą, że karabin zastępuje tu oczywiście aparat fotograficzny. Jednak pozostałe elementy myśliwskiego rytuału zostają powtórzone – jak choćby zaczajanie się, śledzenie zwierzęcych tropów czy wspomnianie o strachu i licznych niebezpieczeństwach, które stają przed dzielnym eksploratorem lasu. Z drugiej strony, przywołane i dobrze rozpoznawane przez czytelników literatury przygodowo-przyrodniczej konwencje zostają przez autora rozbrojone za pomocą ironii i autorefleksyjnego dystansu. W tym sensie przywołanie w tekście twórczości Jacka Londona i Jamesa Curwooda⁸, szczególnie jego powieści *Szara Wilczyca*, pozwala Wajrakowi na deklarację własnej perspektywy spojrzenia na wolno żyjące zwierzęta, zwłaszcza zaś wilki.

A w perspektywie tej podmiot ludzki stanowi jedynie niewielką część biotycznej wspólnoty, w której każdy – człowiek, zwierzę, roślina – ma do odegrania istotną rolę. Nie tylko jednak biocentryzm decyduje o etycznym wymiarze omawianej książki. Jeśli jedną nić kompozycyjną *Wilków* buduje przygodowa fabuła opowiadająca o dzielnym „traperze”, który przemierza groźną puszcze, mierząc się z licznymi niebezpieczeństwami, to drugą zawartą w książce opowieść konstruuje refleksje na temat współistnienia dwóch gatunków – ludzi i wilków. Autor wiele miejsca poświęca opisowi tych zwierząt, ich charakterów, zwyczajów, łącząc wiedzę przyrodniczą z kulturoznawczą. Relacjom o tropieniu wilków i „polowaniu” na dobre ujęcie watahy towarzyszy więc namysł nad historią prześladowań tych zwierząt w Europie, dramatyczne sceny ilustrujące działanie wnyków czy analizy zakorzenienia lęku przed wilkami w przekazach kulturowych. Etyczne rozważania szczególnie uwidaczniają się w tych momentach, w których Wajrak akcentuje złożoność i okrucieństwo ludzko-wilczych relacji. W tym sensie książka nie jest tyleż opowieścią o wilkach, co o człowieku jako ich największym wrogu.

8 Wymowne w tym kontekście są takie fragmenty jak ten: „W moim przypadku doszły jeszcze książki Jacka Londona i Jamesa Curwooda, które uwielbiałem i w których roilo się od scen, gdzie dzielni traperzy i maszerzy, czyli poganiacze psów z dalekiej amerykańskiej północy, oganiali się od złych i krwiożerczych watah. Tylko dzięki rozpalonym ogniskom i celnym strzałom ze swoich strzelb i rewolwerów uchodzili z życiem” (Wajrak 2015: 54).

„Według EWS [European Wilderness Society – K.S.] wielu ludzi także w Niemczech, Francji oraz Szwajcarii wciąż uważa, że lepiej, aby dzikie zwierzęta ginęły «humanitarnie» od kuli myśliwego, niż miały być rozszarpywane przez wilki. Traktujemy dzikie zwierzęta jak maskotki», konkludują eksperci EWS. Sarenka ma mieszkać w lesie, w którym nie czyha na nią zły wilk, bo strzeże jej leśniczy z dubeltówką i całą masą innych narzędzi, żeby w razie czego złego wilka wykończyć. (Zupełnie jak w bajce o Czerwonym Kapturku, gdzie sarenką jest dziewczynka). Sarenka jeżeli ma zakończyć żywot, to tylko z ręki etycznego myśliwego, który następnie ją wypcha, ewentualnie odetnie jej główkę, którą następnie powiesi na ścianie w pałacyku. Tu będzie ją można bezpiecznie obejrzeć i pogłaskać (Wajrak 2015: 114–115)

– czytamy w *Wilkach*, a fragment ten uznać można za reprezentatywny dla myślenia o ekowspólnocie, jakie prezentuje Wajrak. Wyraźny jest jego stosunek nie tylko do myśliwych i ich nietycznych wobec zwierząt praktyk (o czym świadczy także słownictwo, za pomocą którego to opisuje, np. „Zamknięte we fładrach wilki podpędzane były pod strzelby ukrytych myśliwych, niczym pod lufy plutonu egzekucyjnego” – Wajrak 2015: 129), ale też do naszego, ludzkiego, stosunku do „dzikiej” przyrody. Wajrak ucieka przed częstym przy podejmowaniu opisu zwierząt ryzykiem antropomorfizacji i disneyfikacji⁹, próbując połączyć dyskurs nauk empirycznych z własną wrażliwością jako członka puszcząńskiej wspólnoty. Nie stara się więc przedstawiać drapieżników jako włochatych maskotek – zgodnie ze znanymi słowami Donny Haraway, że „[...] psy nie są projekcją ani realizacją intencji, ani telosem czegokolwiek. Są psami; to znaczy gatunkiem w koniecznej, konstytutywnej, historycznej, zmiennej relacji z ludźmi”¹⁰ (Haraway 2003: 11). I właśnie to odmienność, „znacząca inność”¹¹ wilków stanowi przedmiot zainteresowania Wajraka. Jednocześnie, a może przede wszystkim, opowieści o watachach są świadectwem podmiotowego „poczucia sprawczości i odpowiedzialności, które ustanawiane są w niemającym końca spotkaniu z innością, będącym czymś z gruntu etycznym” (cyt. za: Weil 2014: 28).

9 Disneyfikacja to określenie Slavojubę Milekica wskazujące na istniejącą w kulturze współczesnej tendencję do infantylizowania i antropomorfizowania zwierząt (Bekoff, red. 2010: 173).

10 Wszystkie tłumaczenia tekstów obcojęzycznych, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autorki artykułu.

11 Określenie Donny Haraway, ang. *significant otherness*.

Nawiązując do wspomianej już tezy, że *nature writing* implikuje przyjęcie etycznej postawy nie tylko po stronie autorskiej, ale również czytelnicznej, zauważyć należy zwłaszcza te fragmenty *Wilków*, w których autor przytacza opisy ludzkiego okrucieństwa wobec zwierząt, nie próbując maskować retoryką ich brutalności. Szczególnie wymowny jest w tym kontekście rozdział poświęcony odczytaniu instrukcji od wojewódzkich komisarzy do spraw łępienia wilków:

Czytałem więc kolejne żółte strony maszynopisu opowiadające o tym, że przy obławie oraz szukaniu gniazda należy brać pod uwagę ukształtowanie terenu, pogodę, że trzeba wstrzymać pracę leśne w rejonie albo że nocą za pomocą tyczek można zaznaczyć kierunek, z którego wyły szczenięta, a potem za dnia za pomocą mapy i kompasu odnaleźć gniazdo. W kolejnych punktach nie zaskoczyło mnie nic poza tym, że tak beznamiętnie można pisać o wilkach, ich tropieniu i zabijaniu. Ale kiedy na jednej z ostatnich kartek dotarłem do punktów dotyczących drutu i torby siatkowej, poczułem, jak powoli zaczyna ścisnąć mnie w żołądku (Wajrak 2015: 121–122).

Przywołanie dokumentów z połowy ubiegłego stulecia pozwala ukazać bezdusność ludzkich poczynań względem świata zwierzęcego, zanalizować język, jakim opisywana jest natura, a który odzwierciedla uprzedzenia i antropocentryczne implikacje w stosunku do zwierząt. Równocześnie (afektywna) lektura Wajraka stanowi instrukcję dla modelu odbioru *Wilków*. Wstrząsające szczegóły procedury wybierania szceniąt z gniazd przemawiają do czytelnika oczywiście na poziomie emocji, ale całość opowieści Wajraka ma również ambicje dydaktyczne. Służy temu po części forma tekstu, który w wielu miejscach przypomina gawędę, co ułatwia scementowanie nadawczo-odbiorczej wspólnoty.

Konwencja, w jakiej utrzymane są *Wilki*, nawiązuje do znanych, także na gruncie literatury przyrodniczej, formuły gawędziarskiej. Katarzyna Trusewicz, analizując twórczość również piszącej o Puszczy Białowieskiej Simony Kossak, proponuje używanie w tym kontekście określenia *ekogawęda*:

Gawędom Kossak przypisuję przedrostek „eko-” w celu podkreślenia ich związku ze środowiskiem naturalnym. Celem ich autorki nie było bowiem jedynie dostarczenie odbiorcy „twardej” wiedzy o zwierzętach, dotyczącej np. ich pożywienia czy legowiska. Wydaje mi się, że „ekogawędę” można rozpatrywać jako praktykę społeczną, nastawioną na uwrażliwienie na los zwierząt (Trusewicz 2016: 96).

Ekogawędę uznać można by za jedną z dobrze osadzonych w tradycji tego piarstwa formuł genologicznych funkcjonujących w ramach *nature writing*. Obok niejako „dziedzicznych” po starszych realizacjach tej konwencji cech tekstowych (np. nastawienie na odbiorcę, swobodny styl wypowiedzi, dygresyjność itd.), ekogawęda funkcjonowałaby jako tekst, ale również jako „praktyka społeczna”. Takie performatywne rozumienie literatury pozwalałoby widzieć ją w kategoriach nie tylko estetycznych, lecz także etycznych – w tym sensie, w jakim jej działanie wpływa na rozwój empatii i wzrost ekologicznej świadomości odbiorcy.

Ekogawęda Wajraka, czytana w perspektywie *animal studies*, prowokuje do namysłu nad płynnością w kontekście humanistyki postantropocentrycznej kategorii natura – kultura oraz „dzikie” – „oswojone”. Zresztą pierwsza z tych opozycji jest już nie do utrzymania na gruncie współczesnego myślenia o świecie ożywionym. Co więcej, w odwołaniu do takich ekobestsellerów jak książki Wajraka zasadne wydaje się pytanie o ich rolę w sankcjonowaniu lub negocjowaniu kulturowych i społecznych konstruktów „przyrody”¹². Nie chcąc przywoływać bogatej i wielowątkowej dyskusji nad reprezentacjami natury i ich uwikłaniem w sieć ideologiczno-ekonomicznych zależności¹³, ograniczę się tylko do jednego znamiennego, także w kontekście książki Rolina, przykładu. Wajrak swoją ekogawędę rozpoczyna historią Kazana – wilka wyjętego jako szczenię z gniazda i wychowanego wśród ludzi. Pisze o nim: „Musiał dostać zastrzyk usypiający wystrzelony z broni pneumatycznej – jakby był dzikim zwierzęciem. Dopiero wtedy można go było przetransportować do klatki w rezerwacie” (Wajrak 2015: 44). Inicjalna dla całej książki opowieść o Kazanie – z całą swoją ambiwalencją związaną i z początkiem życia wilka (wyjęciem przez ludzi z gniazda i odłączeniem od watahy), i z jego końcem (niezrozumieniem potrzeb stada przez opiekunów, co doprowadziło do pokaleczenia, a w konsekwencji śmierci starszego zwierzęcia) – zmusza do postawienia pytań o granice ingerencji człowieka w biotyczną wspólnotę, rolę stereotypów i antropocentrycznych implikacji w międzygatunkowych spotkaniach oraz o narzucone światu

12 Przykładem, który ilustruje mechanizm konstruowania przyrody, zwłaszcza poprzez medialne obrazy, jest historia przemiany „oswojonego” wilka Kazana w ikonę dziewiczej puszczy. Wajrak wspomina o tym, pisząc: „Dziesiątki fotografów robiły mu zdjęcia. Podobnie Kazana wciąż można znaleźć w książkach, folderach i na pocztówkach z Podlasia. Czasami Kazan występuje na nich jako całkiem dziki wilk, którego fotograf-tropiciel cudem sfotografował w dzikich ostępach Puszczy” (Wajrak 2015: 19).

13 Jak pisze Kate Soper: „Oponenti [osób traktujących naturę w sposób realistyczny – K.S.] zaś postrzegają naturę jako sam w sobie dyskursywny «konstrukt», a zatem niestały znaczący, który nie oznacza żadnej ontologicznej całości. W związku z typowym dla tego stanowiska przykładem czytamy: «Należy stwierdzić, że zanim wynaleziono słowo,

zwierzęcemu hierarchizację, które przejawiają się choćby w innym statusie tego, co „dzikie”, i tego, co „oswojone/towarzyszące/domowe”.

Książką, która w dobitny sposób ukazuje sztuczność kategorii, jakimi człowiek dyskursywnie „porządkuje” świat zwierząt, ale też ich płynność i uzależnienie od ekonomicznych, politycznych i kulturowych okoliczności, jest reportaż *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa* Rolina z 2009 roku¹⁴. Lektura zbioru staje się szczególnie wymowna, jeśli umieścić go w sąsiedztwie książki Wajraka. Oba omawiane teksty stanowią przykłady formalnie odmiennych realizacji *nature writing*. *Wilki* odczytywać można bowiem w gatunkowej konwencji ekogawędy, z kolei *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa*, choć niewolne od gawędziarskiego tonu, oparte jest w dużej mierze na anegdocie.

Zgodnie z definicją Graziano Arrighettiego (za: Chudzik 2014: 205–207) anegdota to krótka i narracyjna forma przedstawiająca zdarzenie utrzymane w estetyce realistycznej – i właśnie z takich mikrozdążeń, których świadkiem był reporter, składa się zbiór Rolina. Jednak przy jego lekturze ważniejsza od ustaleń genologicznych wydaje się rola, jaką odgrywa anegdota w narracjach *New Historicism*, które – jak pisze Roma Sendyka – „przekłują”, „wykolejając” *grand récit* (Sendyka 2010). *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa* jawi się przy tym jako historia alternatywna wielu miast (od Australii po Europę), kontropowieść, w której reportażysta fizycznie i dyskursywnie omija główne szlaki, by zajrzeć na przedmieścia, do rynsztoków i na śmietniska. Przestrzenna konstrukcja Rolina znajduje swój odpowiednik w narracji – jej bohaterami stają się nierzadko postaci wykluczone, których los symbolicznie spotyka się z interesującymi autora biografiami psów bezdomnych¹⁵.

Pisząc o studiach Andrieja Gonczarowa, Rolin wspomina:

Początek jego badań w tej dziedzinie zbiega się z przygotowaniem do Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w roku 1980, które stały się okazją

nie było żadnej natury...», według innego zaś, że «nie ma jednej 'przyrody' jako takiej», są tylko «przyrody», a te z kolei «konstruują różnorodność procesów społeczno-kulturowych», a jeszcze według innego – «Nie mamy podstaw, by stawiać różnicę pomiędzy Naturą a naszą własną historycznie wyprodukowaną reprezentacją Natury... Natura bowiem jest produktem kulturowym»” (Soper 2014: 37–38).

14 O polskiej recepcji tej książki świadczyć mogą teksty: Tokarczuk 2012; Fiedorczyk, dostęp 2021.

15 O kulturowym statusie psa bezdomnego i jej powiązaniu z przestrzenią miasta traktuje też artykuł Justyny Tymienieckiej-Suchanek *O psich kłoszardach w przestrzeni miejskiej. Na materiale opowiadania Anatolija Kima „Oczy bezdomnego psa”* – zob. Tymieniecka-Suchanek 2013.

do entej próby wytępienia bezdomnych psów. (Z punktu widzenia psów wybór na stolicę olimpijską miasta, w którym żyje ich dużo, a to się zdarza przynajmniej co drugi raz, można traktować tylko jako katastrofę zagrażającą samemu ich istnieniu). Pięć lat później odbywający się w sowieckiej stolicy Międzynarodowy Festiwal Studentów (czy może Młodzieży?) stał się okazją do nowej hekatomb psów (Rolin 2011: 207–208).

W całym zbiorze przewija się motyw kontrastowania *grand* i *petit récit*. Ta pierwsza to opowieść ludzi (zwłaszcza tych mających przywilej władzy lub majątku), ta mniejsza (a dla Rolina bardziej istotna i pierwszoplanowa) to historia wykluczonych (przestrzennie, symbolicznie, ekonomicznie i kulturowo), w tym przede wszystkim bezdomnych psów.

U francuskiego reportażysty anegdota, pisząc historię „z ukosa”, jest „«nie-regularna», «zachowuje radykalną obcość», «kolekcjonuje heterogeniczne elementy», «zawiera w sobie pozornie efemeryczne detale, przeoczone anomalie, stłumione anachronizmy»” (Sendyka 2010: 40). Dlatego też anegdota i pokrewne jej gatunkowo formy posiadają potencjał wywrotowy wobec oficjalnej historii, zdroworozsądkowego opisu życia miasta, kryją w sobie ogromną siłę jako narracyjne drobinki – morfemy, z których układają się większe narracje – historyczne, literackie, związane z polityką miejsca. Ukazanie eksterminacji bezdomnych psów jako elementu przygotowań do igrzysk powoduje, że wielka (i wzniosła) narracja olimpijska zostaje subwersywnie „wykolejona”. Metoda, którą stosuje do tego Rolin, przypomina oczywiście propozycje Érica Barataya postulującego nieantropocentryczną historiografię uwzględniającą zwierzęcy punkt widzenia i sprawczość nie-ludzkich podmiotów historii (Baratay 2014). Wyraźnie ilustrują to zwłaszcza rozdziały poświęcone udziałowi psów w konfliktach zbrojnych, które podobnie jak *Zwierzęta w okopach. Zapomniane historie* (Baratay 2017) służą odpominaniu, w tym wypadku psich, ofiar wojny¹⁶.

16 Wymowny jest choćby ten fragment wspomnianych rozdziałów: „Fakt, że Rosjanie używali przeciwko czołgom uprzednio wyłudzonych psów, obładowanych ładunkami wybuchowymi, potwierdzają inni autorzy, na przykład Antony Beevor, historyk wojskowości, współwydawca, razem z Lubą Winogradową, notatników wojennych Wasilija Grossmana. Beevor w przypisie wyjaśnia, że «psy do grzbietów przywiązane miały ładunki wybuchowe z długimi tyczkami zapalników, które detonowały ładunki, kiedy dotknęły spodu pojazdu»” (Rolin 2011: 59). Nie ma tu miejsca, by omówić szczegółowo rolę psów wysyłanych na wojnę, o zagadnieniu „psów przeciwczołgowych” zob. więcej Malaparte 1983; Beevor, Winogradowa, oprac. 2006.

U Rolina, tak zresztą jak w analizowanych powyżej *Wilkach* Wajraka, krytycznej lekturze poddane są ustanawiane przez ludzi i wzmacniane kulturowo hierarchizacje zwierząt. *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa* rozpoczyna deklaracja autora:

„Myślę [...] o napisaniu historii o psach feralnych” (jest to anglicyzm albo ściślej – kalka angielskiego przymiotnika *feral*, oznaczającego zwierzę domowe, które wróciło do stanu dzikości, zdziczałe; stosowanie tej kalki – w postaci „feralny” lub „sferalizowany” – zamiast określeń „zbiegły” lub „zdziczały” zaleca Xavier de Planhol, podkreślając, że słowo jest pochodzenia łacińskiego, a więc językowo nieposzlakowane). „Rozumiem przez to – wyjaśniałem – psy błąkające się zupełnie swobodnie, nieposiadające ani domu, ani pana [...]” (Rolin 2011: 15–16).

Tak rozpoczyna się podróż reportera po kilku kontynentach w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o status, waloryzację i warunki życia „feralnych” psów.

Ekogawędy Wajraka nawiązywały do tradycji literatury podróżniczo-przygodowej z elementami ironicznej stylizacji podmiotu na Curwoodowskiego trapera, co pozwalało autorowi na postawienie pytań o kulturowe reprezentacje „dzikości”, sposoby konstruowania „natury” oraz międzygatunkowe relacje człowieka i zwierząt wolno żyjących. Reportaż Rolina, zbliżony do zbioru „psich” anegdot, naświetla dość analogiczne problemy (dialogi i konflikty w ramach różnogatunkowej wspólnoty, okrucieństwo ludzi, stereotypy w pojmowaniu i pisaniu o przyrodzie – tu interesujące jest zwłaszcza krytyczne odczytanie zapisów z egipskiej podróży Gustawa Flauberta – Rolin 2011: 45–50), lecz czyni to niejako *à rebours*.

Wolno żyjący, „dziki” wilk Wajraka przegląda się w lustrze „udomowionego” psa jako reprezentanta gatunku towarzyszącego. Puszca – symbol dziewiczej natury – ustępuje miejsca dużym metropoliom (Moskwa, Chicago) – synonimom postępu. Jednak zestawienie obu lektur prowadzi ku paradoksalnie zbieżnym pytaniom. Czy wilk żyjący w sąsiedztwie siedzib ludzkich jest naprawdę „dziki” (a więc – niebezpieczny, agresywny, prymitywny), czy takim go konstruujemy choćby w dyskursie łowieckim? Czy bezański pies nadal jest zwierzęciem towarzyszącym, oswojonym (a zatem – zsocjalizowanym do życia z człowiekiem, niegroźnym, antropomorfizowanym), czy takim widzi go człowiek tylko w infantyliżującej relacji „właściciel” – „niewolnik”? Obaj autorzy, konstruując „przyrodę”, której doświadczają, uczą czytelnika, podają w wątpliwość stereotypowe opozycje. Wajrak demaskuje z jednej strony disneyfikację, a z drugiej utowarowienie zwierząt leśnych, Rolin z kolei pokazuje, że dla

nowoczesnego *homo urbanus* kontakt z naturą znacznie częściej niż wyjazd do puszczy oznacza spotkanie z bezdomnymi psami na tłocznych ulicach metropolii. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka zaskakujące wydawać by się mogło określenie reportażu Rolina jako „przyrodniczego”, jako że w dużej mierze tekst dotyczy życia miejskiego, to w dobie antropocenu utopijne jest myślenie o naturze inaczej niż właśnie w kategoriach koegzystencji międzygatunkowej i *zoopolis* (a do refleksji nad tą właśnie koncepcją reportaż Rolina jest ciekawym przyczynkiem¹⁷). Wreszcie książka Rolina w oczywisty sposób dekonstruuje opozycje natura – kultura, dzikie – cywilizowane, na przykładzie bezdomnych psów pokazując płynność tych kategorii, podobnie jak niestabilność i arbitralność wszelkich dyskursywnych poczynań w kierunku hierarchizacji zwierząt oraz etyczną wątpliwość tego typu zabiegów.

Aleksandra Ubertowska, rekonstruując „anatomie i teorie tekstu środowiskowego / ekologicznego” (Ubertowska 2018), odwołuje się do pojęcia „tekstu środowiskowego” (*environmental text*), koncepcji Lawrence’a Buella sformułowanej w pracy *The Environmental Imagination. Thoreau, Nature, Writing, and the Formation of American Culture* (Buell 1995). Za Buellem właśnie badaczka nakreśla główne cechy tak pojętej wypowiedzi. Nietrudno zauważyć, że wiele z nich stanowi także o specyfice omawianych tomów. Przede wszystkim w tekście środowiskowym natura nie zostaje zatem sprowadzona do roli tła, motywu ujętego na sposób tematyczny, elementu konstrukcji przestrzeni koniecznej dla rozgrywania ludzkich zdarzeń. Wręcz przeciwnie – swoista biocentryczność tego typu dyskursów czyni naturę autonomicznym bohaterem i punktem wyjściowym rozważań. Trudno nie odnieść tej prawidłowości do analizowanych powyżej tekstów, w których zwierzęta stanowią centrum wypowiedzi (co uwydatniają przecież również tytuły, ale bynajmniej kwestia zwierzęca nie zostaje tu sprowadzona do czystej stylistyki)¹⁸.

Jednak tym, co pozostaje najważniejsze dla książek Wajraka i Rolina, jest wspomniany już etyczny wymiar ich lektury. Jak pisze Ubertowska:

Tekst środowiskowy to przekaz, w którym ludzki punkt widzenia i wynikająca z niego struktura interesu ekonomicznego nie jest jedyną uprawnioną perspektywą. Uprzywilejowanym wymiarem tekstu ekologicznego jest orientacja etyczna wypowiedzi; jego istotną częścią

17 Odnoszę się tu przede wszystkim do znanej koncepcji Jennifer Wolch (zob. Wolch 2010; Donaldson, Kymlicka 2018).

18 W dalszych akapitach referuję ustalenia Ubertowskiej co do cech tekstu środowiskowego (Ubertowska 2018: 27–33).

powinna być kwestia ludzkiej odpowiedzialności za stan środowiska. Dlatego też miarą wartości tekstu staje się zdolność do prze-kierowania stosunku czytelnika do natury poprzez niepokojące, destabilizujące strategie opowieści, których przykładem mogą być *Silent Spring* Rachel Carson, ale też *Żarłoczny przypyływ* Amitav Gosh czy *Umiłowana* Toni Morrison. Wybitne teksty środowiskowe są więc zaprzeczeniem wypowiedzi ideologicznych (ekokrytyka jest wszak oskarżana o indoktrynowanie czytelników w duchu New Age); przeciwnie, ich celem jest raczej poznawcza „dyslokacja” czytelnika, a nie ulokowanie go w bezpiecznej intelektualnie pozycji (Ubertowska 2018: 27).

Pozornie łatwą w odbiorze i niewymagającą aktywnej postawy odbiorczej (eko) gawędę Wajraka czy „lekką” anegdotę Rolina, które stają się kostiumami dla brutalnych prawd o ludzkim stosunku do wilków i psów, uznać można właśnie za „destabilizujące strategie opowieści”. Zestawienie bolesnej treści i uśmierzającej ów ból formy/konwencji z pewnością nie służy bowiem umacnianiu sfery czytelniczego komfortu. „Poznawcza dyslokacja” odbiorcy zostaje osiągnięta nie tylko poprzez subiektywną narrację, jej emocjonalny ton i wymowną retorykę, lecz również poprzez odwołanie do wiedzy przyrodniczej i zestawienie jej z funkcjonującymi stereotypami myślowymi i uspokajającą sumienie niewiedzą.

Kolejnej cechy tekstu środowiskowego Ubertowska upatruje w powiązaniu podmiotu i jego doświadczenia przyrody z przestrzenią, wskazując częste rozwiązanie kompozycyjne zastosowane w tego typu wypowiedziach, jakim jest wybór formy przechadzki/spaceru/podróży jako nici przewodniej biocentrycznej refleksji. Kategorie spacialne odgrywają dużą rolę w analizie tekstów Wajraka i Rolina. U tego pierwszego opowieść o wilkach wpisana zostaje w ramę autobiograficznej narracji o inicjacji autora w nowe życie z dala od miasta. Figura Puszczy Białowieskiej nie tylko staje się tu wygodnym tłem dla przygodowej fabuły opowiadającej o spotkaniach z watahami, lecz także pełni funkcje *axis mundi* autobio(geo)graficznego wymiaru życiorysu Wajraka (nie bez znaczenia jest tu również kwestia symbolicznego i aksjologicznego nacechowania puszczy w imaginarium polskim – zob. Barcz 2019). U Rolina z kolei motyw podróży, stanowiąc oś kompozycyjną całego tomu tekstów, pozwala również wyłączyć rozważania o psiej kondycji z doraźnego, ograniczonego czasoprzestrzennie kontekstu, dzięki czemu narracja zyskuje uniwersalną wymowę. Chronotop tekstu środowiskowego zakłada powiązanie opowieści o przyrodzie ze specyficznym ujęciem kategorii spacialnych, ale również temporalnych. Biografia podmiotu zostaje niejako zespolona z trwaniem przyrody poprzez akcentowanie takich cezur czasowych, jakimi są choćby następstwo pór roku czy cykliczność

dnia i nocy – co uwidacznia się w kompozycji zbioru ekogawęd Wajraka, dla którego okresowe zmiany, jakim podlega życie puszczy, są wyznacznikami własnego rytmu dnia, dostrajanego do rytmu wilczych watah.

Wreszcie – tekst środowiskowy wymaga redefinicji podmiotu. Pomijając wiadome kwestie próby odejścia od antropocentrycznej perspektywy wypowiedzi, a zwłaszcza gatunkowego szowinizmu, powrócić należy do kluczowego zagadnienia etycznego zaangażowania piszącego. W *environmental text* „ja” „staje się bardziej materialne, «uświatowione», immersywne, istnieje w ruchu, łączy dyspozycje krytyczne, kognitywne z afektywnymi i «uczestniczącymi»” (Ubertowska 2018: 30). Oprócz widocznego i – co ważne – nieukrywanego zaangażowania (cielesnego, emocjonalnego, intelektualnego) Wajraka i Rolina w zagadnienia, których dotyczą ich prace, wyraźna w obu tekstach jest edukacyjna, ale przede wszystkim performatywna funkcja, jaką mają pełnić, co pozwala raz jeszcze powrócić do tezy o wpływie krytyki etycznej na ekoliteraturę.

Jak pisze Ubertowska,

Oddziaływanie na ekologiczną świadomość czytelnika jest jednym z celów krytyki środowiskowej, właściwym jej stylem czytania i wartościowania tekstów. Zdaniem Richarda Kerridge’a „fundamentalnym zadaniem ekokrytyki jest ocena tekstów z punktu widzenia troski o środowisko, co pociąga za sobą wprowadzenie kryteriów ekologicznych do debaty o kulturze. [...] Ekokrytykom przyświeca nadzieja, że kryteria ekologiczne staną się pożądanym elementem dyskusji na temat wszystkich odmian literatury i będą znakiem generalnej zmiany w sferze kulturowych wartości i życia codziennego” (Ubertowska 2018: 18, przyp. 2).

Zwrot etyczny w humanistyce oznacza odejście od lingwistycznych i teksto-centrycznych teorii ku niepozbawionemu oceny etycznej dialogowi autora i odbiorcy¹⁹. Zarówno Wajrak, jak i Rolin nie tworzą złudzenia zachowania

19 Jak podsumowuje Krystyna Koziółek, „[...] «zwrot etyczny» (*Ethical Turn*) to nurt w literaturoznawstwie będący próbą przekroczenia granic metodologicznych zakreślonych «zwrotem lingwistycznym» (*Linguistic Turn*), czyli tymi nurtami w humanistyce II poł. XX wieku, które opierają się na założeniu, że język jest centralnym problemem każdego doświadczenia i refleksji. «Etyka czytania» czy też «krytyka etyczna» to terminy opisujące poszukiwania miejsc spotkania świata tekstu i indywidualnego kontekstu czytelnika. Badacze z tego kręgu podkreślają, że bez względu na deklarowany ascetyzm metodologiczny lub neutralność badawczą, literaturoznawcy dokonują

„profesjonalnej neutralności”, przeciwnie – operując szeregiem środków literackich (w tym sięgając po ułatwiające ugruntowanie „wspólnot interpretacyjnych” konwencje ekogawędy i anegdoty), nakładają niejako na czytelnika imperatywy etyki troski (zob. Larrabee, red. 1993; Grace 1996), który nakazuje emocjonalne zaangażowanie, przedefiniowanie, a nade wszystko – wzięcie odpowiedzialności za międzygatunkowe spotkania. Bez pogłębionych badań nad recepcją trudno ocenić, na ile można wymierzyć siłę oddziaływania ekoliteratury w walce z antropocentrycznymi stereotypami i repetycją symbolicznych wykluczeń. Pewną odpowiedź na tak postawione pytanie przynosi „wypowiedź Kena Hiltnera, który z mieszaniną profesjonalnego zaangażowania i naiwnej emfazy określa zadania ekokrytyki jako refleksję nad tym, «jak akt pisania i uważnego czytania może zbawić planetę?»” (Ubertowska 2018: 18).

| Bibliografia

- Baratay Éric (2014), *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. Paulina Tarasiewicz, Wydawnictwo W Podwórku, Gdańsk.
- Baratay Éric (2017), *Zwierzęta w okopach. Zapomniane historie*, przeł. Barbara Brzezicka, Wydawnictwo W Podwórku, Gdańsk.
- Barcz Anna (2016), *Realizm ekologiczny. Od ekokrytyki do zookrytyki w literaturze polskiej*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice.
- Barcz Anna, *Drzewa i zakorzenie polskości* (2019), w: *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplinski, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa, s. 175–190.
- Bednarek Joanna B., Gostyński Dawid (2019), *Współgranie, czyli poetyka ekobestsellera*, w: *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. Przemysław Czaplinski, Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa, s. 191–208.
- Beevor Antony, Winogradowa Luba, oprac. (2006), *Pisarz na wojnie. Wasilij Grossman na szlaku bojowym armii Czerwonej 1941–1945*, przeł. Maciej Antosiewicz, Magnum, Warszawa.
- Bekoff Marc, red. (2010), *Encyclopedia of Animal Rights and Animal Welfare*, wstęp Jane Goodall, Greenwood Press, Santa Barbara–Denver–Oxford.

w lekturach tekstów oceny etycznej, czyniąc podobnie jak odbiorcy nieprofesjonalni” (Koziołek 2012: 11).

- Buell Lawrence (1995), *The Environmental Imagination. Thoreau, Nature, Writing, and the Formation of American Culture*, Harvard University Press, Cambridge–London.
- Chudzik Przemysław (2014), *Najważniejsze funkcje i gatunkowe wyróżniki anegdoty w biografii antycznej*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae”, r. XXIV, nr 1, s. 203–226.
- Czyżak Agnieszka (2017), *Wilki – metafora, porównanie, paralelizm*, „Polonistyka. Innowacje”, nr 5, s. 21–30.
- Donaldson Sue, Kymlicki Will (2018), *Zoopolis: teoria polityczna praw zwierząt*, przeł. Maria Wańkowicz, Michał Stefański, Oficyna 21, Warszawa.
- Durczak Joanna (2010), *Rozmowy z ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Fiedorczuk Julia (2015), *Cyborg w ogrodzie*, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk.
- Fiedorczuk Julia, *Kto zabija psa?*, <https://tinyurl.com/bdcu3d4u> [dostęp: 10.06.2021].
- Forajter Waclaw (2018), *Strzelba Sienkiewicza. Wstęp do badań nad praktykami myśliwskimi autora Trylogii*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 181–192.
- Gajewska Grażyna (2020), *Myśleć fantastyką. Przez science fiction do posthumanizmu*, „Images”, t. XXVIII, nr 37, s. 5–19.
- Grace Clement (1996), *Care, Autonomy and Justice. Feminism and the Ethic of Care*, Westview, Oxford.
- Haraway Donna (2003), *The Companion Species Manifesto. Dogs, People, and Significant Otherness*, Prickly Paradigm Press, Chicago.
- Koziółek Krystyna (2012), *Lektura etyczna – przebrzmiała moda czy interpretacyjna konieczność?*, w: *Lektury pokoleniowe i ponadpokoleniowe. Z zagadnień recepcji*, red. Irena Socha, Agnieszka Łakomy, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 9–15.
- Kronenberg Anna (2014), *Geopoetyka jako przykład zielonego czytania i pisania*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 294–320.
- LaCapra Dominick (2010), *Powrót do pytania o to, co ludzkie i zwierzęce*, przeł. Katarzyna Bojarska, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia*, red. Ewa Domańska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 416–469.
- Larrabee Mary Jane, red. (1993), *An Ethic of Care. Feminist and Interdisciplinary Perspectives*, Routledge, New York.
- Latour Bruno (2011), *Nigdy nie byliśmy nowoczesni: studium z antropologii symetrycznej*, przeł. Maciej Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Lipczak Aleksandra, *Adam Wajrak, Wilki*, <https://tinyurl.com/43869s7r> [dostęp: 10.06.2021].

- Malaparte Curzio (1983), *Kaputt*, przeł. Barbara Sieroszevska, Czytelnik, Warszawa.
- Piechota Dariusz (2015), *Natura w soczewce pozytywisty: pleśń świata Bolesława Prusa wobec tradycji przyrodopisarstwa*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski”, nr 13, s. 43–54.
- Rolin Jean (2011), *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa*, przeł. Wiktor Dłuski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Roszczyńska Magdalena (2020), *Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 8, s. 3–26.
- Sendyka Roma (2010), *Anegdota i poetyki New Historicism*, w: *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. Włodzimierz Bolecki, Jerzy Madejski, Fundacja „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych”, Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo, Warszawa, s. 33–46.
- Soper Kate (2014), *Odrzucanie i odzyskiwanie „natury” na przykładzie gender i animal studies (przewartościowania)*, przeł. Anna Barcz, w: *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz, Magdalena Dąbrowska, E-naukowiec, Lublin, s. 37–46.
- Tokarczuk Olga (2012), *Feralne psy*, w: *taż, Moment niedźwiedzia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Trexler Adam (2015), *Anthropocene Fictions. The Novel in a Time of Climate Change*, University of Virginia Press, Charlottesville–London.
- Trusewicz Katarzyna (2016), *Ekogawędy Simony Kossak*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 9, s. 95–105.
- Tymieniecka-Suchanek Justyna (2013), *O psich kloszardach w przestrzeni miejskiej. Na materiale opowiadania Anatolija Kima „Oczy bezdomnego psa”*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze”, t. XXIII, s. 84–101.
- Ubertowska Aleksandra (2018), *„Mówić w imieniu biotycznej wspólnoty”. Anatomie i teorie tekstu środowiskowego/ekologicznego*, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 17–40.
- Wajrak Adam (2015), *Wilki*, Agora, Warszawa.
- Weil Kari (2014), *Zwrot ku zwierzętom. Sprawozdanie*, przeł. Piotr Sadzik, przekład przejrzała Anna Barcz, w: *Zwierzęta, gender i kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, red. Anna Barcz, Magdalena Dąbrowska, E-naukowiec, Lublin, s. 15–36.
- Wolch Jennifer (2010), *Zoopolis*, w: *Metamorphoses of the Zoo. Animal Encounter after Noah*, red. Ralph R. Acampora, Lexington Books, New York–Toronto–Plymouth, s. 221–244.

| **Abstrakt**

KATARZYNA SZALEWSKA

Ekoliteratura w kontekście *animal studies* i zwrotu etycznego

Artykuł stanowi próbę odczytania różnego typu reportaży, które traktują o relacjach ludzko-zwierzęcych (*Wilki* Adama Wajraka oraz *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa* Jeana Rolina). Każdy z tych tekstów dotyczy innej kategorii, w jakiej klasyfikujemy zwierzęta (dzikie, towarzyszące), lecz autorzy poddają te kategorie dekonstrukcji. Dzięki temu interpretacja wspomnianych reportaży stała się też przyczynkiem do rozważenia takich kwestii, jak „dzikość”, empatia w relacjach ludzko-zwierzęcych, kulturowe uwarunkowania traktowania określonych gatunków zwierząt, szowinizm gatunkowy itd. Rozważania te zostały ujęte, co oczywiste, w duchu refleksji posthumanistycznej, ale przede wszystkim – zwrotu etycznego. Wstępem do całości stały się z kolei refleksje nad odmianą gatunkową, jaką jest reportaż przyrodniczy, i jej ewolucją w kontekście zmian, które dokonały się w myśli humanistycznej (np. zanegowanie podziału na naturę i kulturę).

Słowa kluczowe: *animal studies*, psy w kulturze, wilki w kulturze, ekoliteratura, *nature writing*, zwrot etyczny

| **Abstract**

KATARZYNA SZALEWSKA

Ecoliterature in the Context of Animal Studies and the Ethical Turn

The article is an attempt to read various types of journalism that deal with human-animal relations (“Wolves” by Adam Wajrak and “Un chien mort après lui” by Jean Rolin). Each of these texts covers a different category in which we classify animals (wild, companion), but the authors deconstruct these categories. Thanks to this, the interpretation of the aforementioned books has also contributed to the development of such issues as “wildness,” empathy in human-animal relations, cultural conditions of treating certain animal species, species chauvinism, etc. These considerations were obviously included in the spirit of posthumanism, but most of all the ethical turn. The introduction includes, in turn, reflections on the particular genre, which is nature writing, and its evolution in the context of changes that took place in humanistic thought (e.g. negating the division into nature and culture).

Keywords: animal studies, dogs in culture, wolves in culture, ecoliterature, nature writing, ethical turn

| Biogram

Katarzyna Szalewska – dr hab., profesor Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Gdańskiego. Autorka książek *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym eseju polskim* (Kraków 2012) oraz *Urbana-lia – miasto i jego teksty. Humanistyczne studia miejskie* (Gdańsk 2017). Zajmuje się kulturowymi studiami przestrzennymi (zwłaszcza tematyką miejską) oraz *animal studies*. Stypendystka Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

E-mail: katarzyna.szalewska@ug.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2121-9864